

**MAŁGORZATA SKOWROŃSKA**

WYDZIAŁ HISTORYCZNO-SOCJOLOGICZNY

UNIwersytet w Białymstoku

E-MAIL: MALSKOW@GMAIL.COM

**RADOSŁAW PONIAT**

WYDZIAŁ HISTORYCZNO-SOCJOLOGICZNY

UNIwersytet w Białymstoku

E-MAIL: R.PONIAT@GMAIL.COM

**MACIEJ BIAŁOUS**

WYDZIAŁ HISTORYCZNO-SOCJOLOGICZNY

UNIwersytet w Białymstoku

E-MAIL: MACIEJ.BIALOUS@GMAIL.COM

## WIELOKULTUROWOŚĆ A OFERTA KULTURALNA. Z BADAŃ NAD OFERTĄ KULTURALNĄ I UCZESTNICTWEM W KULTURZE W BIAŁYMSTOKU

O wielokulturowości Białegostoku napisano wiele. Na termin ten powołują się chociażby autorzy *Strategii rozwoju miasta* [2010]; powiązanie pomiędzy wątkami wielokulturowości i kultury obserwować można także w przewodnikach i informatorach turystycznych, w tekstach publicystycznych i felietonach; spłot ten pojawia się także w ramach publicznych debat organizowanych dla (i przez) mieszkańców miasta. Wielokulturowość – co istotne – jest również przedmiotem zainteresowania teoretyków i badaczy, którzy opisują historię, zmiany społeczne oraz przeobrażenia Białegostoku.

### Refleksja nad pojęciem wielokulturowości i jej praktyczne konsekwencje

Wydawać by się mogło, że popularność terminu wielokulturowość oraz innych, bliskoźnacznych określeń funkcjonujących w dyskursie publicznym powinny napawać socjologów optymizmem. Pojęcie wielokulturowości,

wprowadzone do języka polskiego przez badaczy społecznych, w tym właśnie socjologów i kulturoznawców, okazało się nie tylko płodne na gruncie teoretycznym, ale też przedostało się do świadomości osób na co dzień niezwiązanych ze środowiskiem akademickim. Problematyczny jest jednak fakt, że aktorzy życia społecznego (w tym również sami badacze) posługujący się pojęciem wielokulturowości, nie są zgodni, co do jego rozumienia. Wielokulturowość jest bowiem nie tylko określeniem opisującym pewien stan faktyczny społeczeństwa, ale również pojęciem z zakresu praktyki politycznej czy ideologii, zabarwianym pozytywnie lub negatywnie w zależności od tego, kto i w jakim kontekście się nim posługuje. Za jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy można uznać, za Andrzejem Sadowskim [2011: 15], fakt, iż refleksja nad wielokulturowością miała pierwotnie charakter interdyscyplinarny, który znacznie wyprzedził teoretyczne uporządkowanie w ramach poszczególnych dyscyplin i związanych z nimi metodologii. Jest to o tyle istotne, że brak klarownej i jednolitej podbudowy teoretycznej wpływał na rozmycie czy wręcz załamanie się idei wielokulturowości na poziomie praktyki politycznej.

Termin „wielokulturowość” w języku potocznym bywa utożsamiany z pojęciem zróżnicowania kulturowego istniejącego w obrębie danego społeczeństwa. Wskazuje na to chociażby jedna z definicji encyklopedycznych [*Wielokulturowość*]. Dla przykładu, w kontekście białostockim, wielokulturowość pojmowaną jako współwystępowanie kultur na konkretnym obszarze odnaleźć można zarówno na oficjalnych stronach miejskich [*Społeczeństwo Białegostoku...*], jak i w kampanii społecznej „Białystok. Tradycyjnie wielokulturowy” [*Białystok. Tradycyjnie...*]. Tymczasem, według Andrzeja Sadowskiego, stan zróżnicowania kulturowego nie jest bynajmniej równoznaczny z wielokulturowością. Według niego, wielokulturowość to ukształtowane w dłuższej perspektywie czasowej, wytworzone oraz zinstytucjonalizowane na zasadach demokratycznych, trwałe postaci i formy integracji kulturowej w obrębie państwa (społeczeństwa) wielu jednostek, wspólnot i innych form zbiorowości społecznych cechujących się wyartykułowaną społecznie tożsamością kulturową, ale jednocześnie tworzących jakościowo nową, kulturowo zróżnicowaną całość [Sadowski 2011: 19]. Taka perspektywa zakłada więc, po pierwsze, konieczny związek wielokulturowości z trwałymi, wielopłaszczyznowymi kontaktami międzykulturowymi (tworzącymi się spontanicznie lub stymulowanymi politycznie), jak również sytuację, w której jedna z kultur w obrębie danej zbiorowości, wyraźnie nad innymi nie dominuje.

Naukowa i polityczna debata nad tak rozumianą wielokulturowością rozwinęła się pierwotnie w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Australii, Nowej Zelandii, zachodniej Europie, a więc tam, gdzie silne ruchy migracyjne skutkowały głębokimi zmianami społecznymi. W warunkach polskich – zarówno na poziomie ogólnokrajowym, jak i lokalnym – taka refleksja wiązała się jednocześnie z procesem otwierania się granic i zwiększenia możliwości migracyjnych po 1989 r. (następnie po wejściu Polski do Unii Europejskiej i Strefy Schengen), jak i upodmiotowieniem kultur mniejszościowych, które przed 1989 r. miały ograniczone możliwości działania w przestrzeni publicznej. Interdyscyplinarna refleksja nad wielokulturowością doprowadziła do wypracowania całego wachlarza teoretycznych i politycznych wykładni pojęcia, analizowanych na przykład przez Stevena Vertoveca i Susanne Wessendorf [2010]. Istotniejszy, z punktu widzenia niniejszego tekstu, wydaje się jednak stan debaty nad wielokulturowością w Polsce. Julita Makaro oraz Kamila Dolińska [2012] podjęły się jej uporządkowania, wyróżniając cztery poziomy analizy czy refleksji naukowej nad wielokulturowością: poziom realnego zróżnicowania (wielokulturowość jako zjawisko demograficzne), poziom świadomościowy (doświadczana w życiu codziennym obecność Innych), poziom polityczny (regulacje polityczno-prawne dotyczące wielokulturowości) oraz poziom marketingowy (marketingowe wykorzystanie wielokulturowości). Z kolei Agnieszka Pasięka [2013] wyróżniła w polskiej debacie nad wielokulturowością podejścia idealistyczne oraz krytyczne. Koncepcje idealistyczne zakładają, iż współczesna Polska „stoi na progu wielokulturowości” bądź też odwołują się do potrzeby budowania współczesnej wielokulturowości społeczeństwa polskiego w nawiązaniu do historycznych korzeni różnorodności. Zakładają więc wszechobecność i nieuchronność przeobrażania się współczesnych społeczeństw, w tym oczywiście społeczeństwa polskiego, w stronę wielokulturowości. Jak zauważa Pasięka, podejścia takie często pomijają fakt dominacji i normatywności jednego modelu kultury we współczesnej Polsce, co, odwołując się do definicji Andrzeja Sadowskiego, stoi w sprzeczności z rzeczywistym występowaniem społeczeństwa wielokulturowego. W ramach podejścia krytycznego uwydatnia się tę kwestię oraz stawia pytania o funkcjonowanie różnorodnych kultur w sytuacji dominacji jednej z nich. Według Pasięki – choć taka perspektywa przyjmowana była między innymi przez Janusza Muchę czy Grażynę Kubicę – wymaga ona dalszej refleksji teoretycznej oraz pogłębionych badań empirycznych.

Patrząc na ten problem z perspektywy działań społecznych, zwłaszcza na poziomie lokalnym, można założyć, że pojęcie wielokulturowości rozumiane jest różnorodnie przez posługujące się nim podmioty. Poza tym, owa definicja konstruowana bywa z szeregu wykluczających się wzajemnie elementów. Wielokulturowość może być więc rozumiana jako synonim zróżnicowania kulturowego lub sytuacja, w której relacje pomiędzy kulturami tworzą nową jakość społeczną; jako stan pożądany lub zagrożenie dla grupy dominującej kulturowo; jako proces nieuchronny lub możliwy do powstrzymania; jako zjawisko na wskroś współczesne lub występujące w przeszłości; jako wartość autoteliczna lub instrumentalna (marketingowa, przyciągająca turystów); jako pojęcie związane przede wszystkim ze zróżnicowaniem etnicznym lub otwarte na wszelkie różnice kulturowe. Można więc przypuszczać, że współczesne polityki kulturalne w Polsce – zarówno na poziomie krajowym, jak i lokalnym – będą posługiwać się tym pojęciem, jednak w sposób niejednoznaczny i niespójny. Przedstawiciele władz, pracownicy instytucji kultury, aktywiści związani z trzecim sektorem, dziennikarze i inni aktorzy społeczni „posługują się” co prawda ideą społeczeństwa wielokulturowego, umieszczają ją w misjach, strategiach czy programach działania, przygotowują i realizują projekty mające na celu jej upowszechnianie. Sama idea pozostaje jednak niejednoznaczna, przez co, w wielu sytuacjach spotyka się z niezrozumieniem lub nawet silnym sprzeciwem. W odniesieniu do Białegostoku konstatację taką poczynili zarówno doświadczeni badacze opierający swe wnioski na szerokiej analizie danych sondażowych [Sadowski 2006], jak i dziennikarze posługujący się językiem bliskim literaturze faktu [Kącki 2015].

W odniesieniu do polityk kulturalnych, prócz przyjęcia założenia, że wielokulturowość bywa współcześnie rozumiana na różne sposoby, należy dodać, że poszczególne perspektywy charakteryzują się różną mocą wpływu na rzeczywistość społeczną. Nietrudno zauważyć na przykład, że organizacje pozarządowe starające się o środki finansowe pochodzące od władzy (jednostek samorządu terytorialnego, agend państwowych), muszą przyjąć narzucone przez nią perspektywy i definicje. Jeśli jednak termin „wielokulturowość” jest przez aktorów społecznych (zarówno władze, jak i inne podmioty) traktowany jako część biurokratycznej nowomowy i ze względu na oczekiwanie wyższych instancji zamieszczany w oficjalnych dokumentach, ale w praktyce niewiele znaczący, może to skutkować niespójną i nieefektywną polityką kulturalną w tym zakresie. Innymi słowy, polityką, która nie prowadzi ani do integracji międzykulturowej będącej

warunkiem koniecznym społeczeństwa wielokulturowego, ani do podważenia kulturowej dominacji jednej z grup. Nie rozwiązuje też żadnych problemów związanych z postępowaniem tych procesów.

### Lokalny kontekst wielokulturowości

Dekadę temu Andrzej Sadowski w swojej książce *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta* [2006] rozważał, na ile zróżnicowanie kulturowe mieszkańców stanowić może atut, a na ile jest balastem ograniczającym rozwój Białegostoku. Sadowski zaznaczał wówczas, że ocena realnej, praktycznej postaci zróżnicowania kulturowego w mieście możliwa jest tylko w oparciu o rzetelne, kompleksowe badania, których jak do tej pory nie zrealizowano. Jednak autor pośród wielu interesujących pytań, jakie stawia w tym kontekście, dzieli się także spostrzeżeniem nawiązującym do „wielokulturowej przyszłości” Białegostoku. „Moim zdaniem – pisze Sadowski – obok zróżnicowania kulturowego, w następstwie wielu przeobrażeń może wystąpić pluralizm kulturowy lub nawet wielokulturowość mieszkańców miasta” [2006: 138].

Podczas gdy Sadowski pisze o wielokulturowości miasta w trybie przypuszczającym i w odniesieniu do przyszłości, w lokalnym dyskursie pojęcie to – jak pokazały między innymi przytoczone wyżej przykłady – funkcjonuje w odniesieniu do teraźniejszości oraz, być może przede wszystkim, do przeszłości, czyli zróżnicowanego kulturowo dziedzictwa współczesnego Białegostoku. Wobec tego, autorzy niniejszego artykułu pragną zwrócić uwagę, w jaki sposób wielokulturowość pojawia się w ofercie kulturalnej miasta, którą można rozumieć jako istotny wskaźnik kierunków polityki kulturalnej. Interesujące będzie tu przede wszystkim rozumienie wielokulturowości przez rozmaite podmioty organizujące ofertę kulturalną (co przejawia się w organizacji konkretnych wydarzeń) oraz samych mieszkańców – odbiorców, jak również spójność oferty, a tym samym polityki kulturalnej w mieście, oraz jej zorientowanie na odbiorcę wewnętrznego (mieszkańcy miasta) lub zewnętrznego (turyści).

Refleksje zawarte poniżej są efektem badań realizowanych w 2014 r. przez autorów niniejszego artykułu. Tematem badania była ogólna diagnoza oferty kulturalnej Białegostoku, ale siłą rzeczy, jednym z istotnych kontekstów badania stała się kwestia związku tej oferty z pojęciem wielokulturowości. Wypowiedzi odnoszące się do tego zagadnienia przyniosły przede wszystkim wywiady fokusowe, które w ramach badania przeprowadzono

z twórcami oferty kulturalnej (przedstawiciele instytucji kultury, organizacji pozarządowych, domów kultury i klubów osiedlowych, prywatnych przedsiębiorstw działających w tym obszarze) oraz uczestnikami kultury. Niektóre z tych wypowiedzi zostały przedstawione i omówione poniżej. Odniesienia do wielokulturowości pojawiały się także w pozostałych częściach badania – podczas analizy wniosków konkursowych składanych przez organizacje pozarządowe do Urzędu Miejskiego w Białymstoku oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego czy też w ramach analizy kalendarza kultury. Wybrane wątki wskazanych powyżej analiz zostaną przedstawione w dalszej części artykułu.

### **Wielokulturowość Białegostoku w opinii twórców oferty kulturalnej i uczestników kultury**

Zaproszeni do zogniskowanych wywiadów grupowych uczestnicy kultury o wielokulturowości mówili zdawkowo i, by tak rzec, schematycznie. Znakomita część badanych, posługiwała się tym pojęciem wyłącznie w odniesieniu do polityki promocji i działań wizerunkowych miasta, w wielokulturowości widząc jedynie atrakcyjne opakowanie dla biznesu, usług, handlu czy turystyki. Innymi słowy, po pierwsze badani zdecydowanie rzadziej widzieli w wielokulturowości realny potencjał, odwołując się na przykład do zróżnicowania religijnego czy etnicznego, a znacznie częściej poprzestawali na bardzo ogólnikowych stwierdzeniach, które można byłoby streścić prostym zdaniem: „Ta nasza wielokulturowość jest ciekawa”. Po drugie, uczestnicy kultury wyraźnie wyznaczali wielokulturowości kierunek „na zewnątrz”, a nie „do wewnątrz”, twierdząc, że jest ona interesująca czy wręcz egzotyczna dla wszystkich tych, którzy Białystok odwiedzają, a niespecjalnie zajmuje mieszkańców.

Nieliczni badani, którzy uznawali wielokulturowość za wartościowy „sznyt” miasta, podkreślali, że myśleniu o wielokulturowości należałoby nadać bardziej realny i współczesny kierunek, niejako poszerzając ramy ciasnego, wizerunkowego pojęcia. Jeden z uczestników sugerował w tym kontekście pewne zmiany świadomościowe i przewartościowanie kontaktów z krajami Europy Wschodniej:

My jesteśmy przyzwyczajeni do tego, bo nas otacza tak naprawdę ta wielokulturowość, ale jeżeli ktoś przyjeżdża, kto tego nie ma na co dzień, to jest to takie dosyć dziwne i może być interesujące, i możemy to jakoś zamienić zamiast się tego wstydzić



[podkreślenie autorów], że mamy jakieś kontakty właśnie z Białorusią, z Litwą i z ze ścianą wschodnią, żeby to zamienić na pozytyw, żeby to w jakiś sposób działało na naszą korzyść [F5U]<sup>1</sup>.

Pewne uwspółcześnienie myślenia o wielokulturowości sugerowali także pojedynczy przedstawiciele twórców oferty kulturalnej. W opinii tej części badanych sposobem na uczynienie z wielokulturowości realnego potencjału miasta byłoby, po pierwsze, porzucenie płaskiego, wizerunkowego rozumienia tego terminu. Po drugie zaś, przejście od pojęcia wielokulturowości, odnoszącego się wyłącznie do zróżnicowania narodowego, etnicznego i religijnego, w stronę pojemnej definicyjnie kategorii nowej wielokulturowości. Taka nowa wielokulturowość, rozumiana przez badanych jako wielość stylów życia, to zdaniem części twórców oferty lepsze spoiwo dla tożsamości miasta i ciekawsza inspiracja do rozmaitych działań twórczych. W tym kontekście badani podkreślali też fakt, że wydarzenia kulturalne inspirowane wielokulturową historią, przeszłością Białegostoku często realizowane są w sposób przewidywalny i sztamkowy. „To często jest cepelia” [F2OP]. Jednocześnie zaznaczano jednak, że nie należy rezygnować z zajmowania się tą tematyką: „Ciekawa jest lokalność, [ale] przetworzona w jakiś sposób” [F2OP].

Należy zaznaczyć, że znaczna część zaproszonych do wywiadów twórców oferty kulturalnej sygnalizowała zniecierpliwienie czy wręcz znudzenie tematyką wielokulturowości, otwarcie przyznając, że przynajmniej w obrębie działań promocyjnych i wizerunkowych miasta problematyka ta jest nieumiejętnie wykorzystywana bądź też sugerując, że w ogóle wykorzystywana być nie powinna. Większość badanych uznała strategię promocji miasta opartą o wielokulturowość za działania z gruntu nieautentyczne, przez co mało interesujące i mało skuteczne. Sugerowano tu raczej, że Białystok wielokulturowy był w przeszłości, a nie jest obecnie. Jeden z badanych odniósł się do tej kwestii, wskazując na dwa najchętniej przywoływane w dyskursie medialnym skojarzenia z Białymstokiem: „Wielokulturowość i miasto studenckie – dwie bzdury. Wielokulturowość to straszliwy slogan, wałkowany nie wiem po co” [F1OP].

Pojawiające się w czasie wywiadów zogniskowanych wypowiedzi mogą sugerować, że wielokulturowość – nawet rozumiana jako sam fakt współ-

1 Sygnatury przy cytatach oznaczają numer wywiadu zogniskowanego oraz grupę, z którą przeprowadzono rozmowę. Litera U oznacza uczestników wydarzeń kulturalnych, OP – organizacje pozarządowe, IP – instytucje i placówki samorządowe.

występowania wielu kultur – nie jest w kontekście oferty kulturalnej Białegostoku ani zjawiskiem powszechnie zauważanym, ani pożądanym. Z jednej strony, władze lokalne zdają się wspierać wydarzenia promujące na zewnątrz – trzymając się określenia Katarzyny Sztop-Rutkowskiej [2013] – wielokulturowość folderową czyli, mówiąc inaczej, w dużej mierze bezrefleksyjną, opartą na wizualnie atrakcyjnych (egzotycznych) elementach różnorodnych kultur lokalnych i tradycyjnych. Z drugiej, część twórców oferty zniechęconych tą sytuacją odwraca się od tak rozumianej wielokulturowości, proponując w zamian skupienie się na wielości stylów życia. W związku z powyższym można jednak odnieść wrażenie, że rzeczywiste zróżnicowanie kulturowe w Białymstoku nie jest inspiracją dla pogłębionej refleksji kulturalnej czy artystycznej. W dyskursie publicznym nie pojawia się również pytanie czy mieszkańcy miasta faktycznie takiej refleksji potrzebują lub jej oczekują. Trudno jest więc mówić tu o procesach tworzenia się społeczeństwa wielokulturowego na poziomie lokalnym.

### **Wielokulturowość w konkursach jednostek samorządu terytorialnego**

Na kwestię ewentualnej wielokulturowości Białegostoku nieco światła rzucić też może analiza wsparcia finansowego przyznawanego przez samorząd lokalny pozarządowym organizacjom społeczno-kulturalnym. Należy podkreślić, że podmioty takie odgrywają niezwykle istotną rolę nie tylko w projektowaniu samej lokalnej oferty kulturalnej, ale też w kreowaniu, poprzez takie działania, tożsamości Białegostoku. W konsekwencji, interakcje zachodzące między władzami samorządowymi a organizacjami działającymi w sferze kultury wpływają na sposób postrzegania miasta zarówno przez jego mieszkańców, jak i osoby z zewnątrz.

Analizą objęte zostały wnioski składane w konkursach na finansowanie działalności kulturalnej z lat 2009–2013. Organizatorami takich konkursów były Urząd Miejski w Białymstoku oraz Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, w przypadku tej drugiej instytucji pod uwagę wzięte zostały jedynie wnioski, które choć częściowo miały być realizowane w Białymstoku<sup>2</sup>. W sumie analizie poddano 446 wniosków złożonych do Urzędu Miasta oraz 411 skierowanych do Urzędu Marszałkowskiego. W celu badania organizacje wnioskujące o dofinansowanie działalności kulturalnej

---

<sup>2</sup> Poza wnioskami dotyczącymi wydarzeń mających się odbywać w samym mieście lub w mieście i innych miejscowościach, znalazły się tu też projekty dotyczące wydawania książek i czasopism, o ile siedziba wnioskodawcy znajdowała się w Białymstoku.



podzielone zostały przez nas na dwie grupy. Pierwsza z nich obejmowała podmioty związane z mniejszościami narodowymi (np. Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Związek Ukraińców Podlasia), religijnymi (np. Bractwo Młodzieży Prawosławnej, Muzułmański Związek Religijny w RP) oraz działające na rzecz idei wielokulturowości, ale niepowiązane z konkretną mniejszością (np. Fundacja Sąsiedzi, Fundacja im. Ludwika Zamenhofa)<sup>3</sup>. Grupa druga obejmowała wszystkich pozostałych wnioskodawców.

W Urzędzie Marszałkowskim dotyczące Białegostoku wnioski organizacji związanych z wielokulturowością w wąskim sensie tego słowa stanowią 31% ogółu, a w przypadku Urzędu Miejskiego jest to 19%. Traktując obie instytucje łącznie, dawałoby to 25% wniosków. Wartości takie uznać należy za znaczące i wskazujące na wysoką aktywność badanych organizacji. Co ważne, ponad połowa składanych wniosków zostaje zakwalifikowana do finansowania. Zaprezentowana na wykresie 1 analiza szans uzyskania wsparcia projektu pozwala stwierdzić, że inicjatywy planowane przez organizacje działające na rzecz wielokulturowości lub związane z mniejszościami religijno-narodowymi są wręcz traktowane z większą przychylnością niż pozostałe projekty. Wskazują na to wyraźnie czarne punkty opisujące procent finansowanych wniosków. Z kolei za pomocą czarnych odcinków oddane zostały 95% przedziały ufności. Wynika z nich, że o ile w przypadku Urzędu Miasta uzyskane różnice między grupami mogą mieć losowy charakter, to już w odniesieniu do Urzędu Marszałkowskiego podejrzewać można istnienie zjawiska „pozytywnej dyskryminacji” projektów składanych przez mniejszości. O ile procent sukcesów organizacji związanych z mniejszościami lub wielokulturowością wynosi 73% (przy 95% przedziale ufności zawierającym się między 64–81%), o tyle pozostałe podmioty odnoszą przeciętnie 43% sukcesów (przy przedziale 36–49%).

Także analizy sum przeznaczanych na realizację poszczególnych projektów, liczby punktów przyznawanych podczas ich merytorycznej oceny oraz relacji między kwotami wnioskowanymi a otrzymanymi<sup>4</sup> wskazują na stosunkowo dobre traktowanie organizacji działających na rzecz mniej-

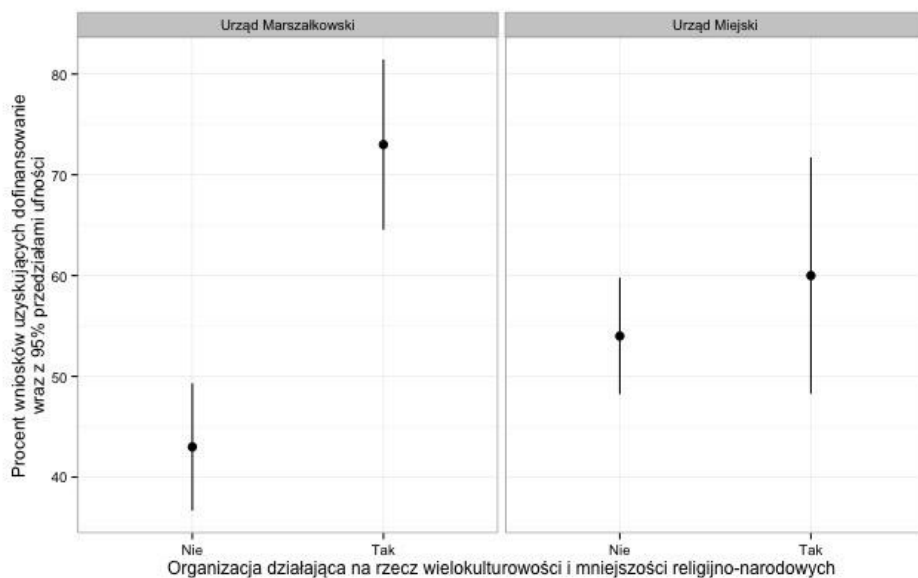
---

3 Autorzy zdają sobie sprawę, że takie rozumienie pojęcia wielokulturowości, czy też „reprezentowania mniejszości” jest bardzo wąskie i pomija między innymi organizacje, takie jak: stowarzyszenia działające na rzecz niepełnosprawnych, mniejszości seksualnych, ochrony małych ojczyzn. Dokonany przez nas wybór uwarunkowany był przede wszystkim sposobem, w jaki wielokulturowość i mniejszościowość rozumiana jest przez polityków samorządowych, urzędników oraz większość organizacji składających wnioski o finansowanie.

4 Chodzi tu o dobrze znane w wielu typach konkursów zjawisko „przycinania” dotacji, czyli przyznawania na realizację danego projektu kwot mniejszych od tych wnioskowanych. Praktyka

ności. Albo brak jest tu istotnych różnic między wspomnianymi organizacjami a wszystkimi pozostałymi, albo te pierwsze osiągają nawet nieco lepsze wyniki. Jest to widoczne choćby w przypadku konkursów ogłaszanych przez Urząd Marszałkowski, gdzie przyznawane dotacje stanowią średnio 58% kwot wnioskowanych przez organizacje związane z mniejszościami narodowo-religijnymi w porównaniu z 47% przekazywanych innym podmiotom.

Wykres 1. Procent wniosków na działalność kulturalną otrzymujących dofinansowanie w latach 2009–2013



Jednak stosunkowo dobre rezultaty konkursów, w których tradycyjne mniejszości nie są dyskryminowane, a może nawet sporadycznie faworyzowane, nie mogą naturalnie stanowić podstawy do twierdzenia o wielokul-

---

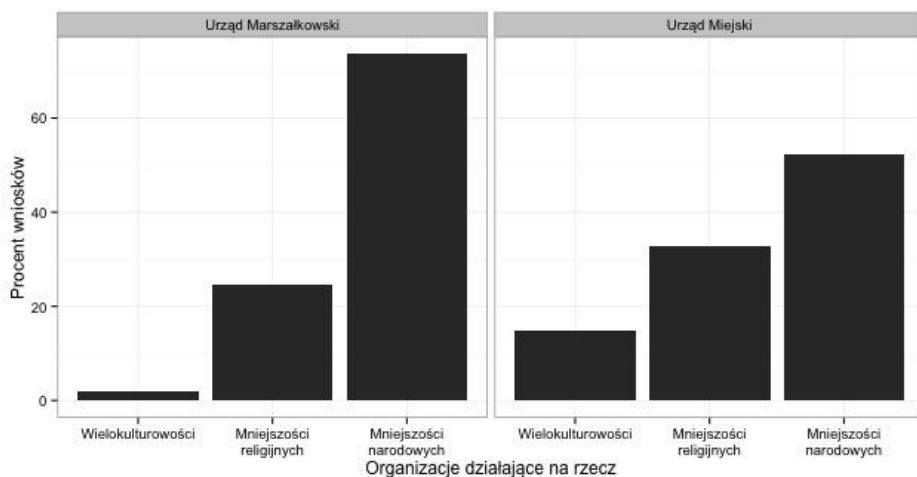
taka powszechnie występuje w obydwu badanych urzędach i dotyczy niemal wszystkich finansowanych przez nie projektów.

turowości miasta czy jej afirmacji w życiu kulturalnym. Choćby pobieżne spojrzenie na zawartość składanych i realizowanych wniosków oraz charakter uczestniczących w konkursach organizacji pozwala łatwo dostrzec, że zdecydowana większość spośród z nich dotyczy działań skierowanych wyłącznie do pojedynczych, wybranych grup religijnych lub etnicznych, brakuje więc w nich wypowiedzianego wprost dążenia do komunikacji międzykulturowej. Przedsięwzięcia wiążące się z udziałem przedstawicieli wielu społeczności pojawiają się w składanych wnioskach zaskakująco rzadko. Zazwyczaj poszczególne grupy organizują działania skierowane wyłącznie do własnych członków i dotyczy to zarówno warsztatów, konkursów, publikacji, jak też wystaw i koncertów. Przy opisie planowanych odbiorców, stanowiącym wymagany element formularza wniosku, z reguły pojawiają się więc określenia odnoszące się bezpośrednio do danej mniejszości lub stwierdzenia w rodzaju „ci, którym bliska jest kultura/język x”, co uznać można za eufemistyczne wyrażenie tej samej idei. Gdy w punkcie tym pojawiają osoby spoza mniejszości, bardzo często okazują się nimi być albo naukowcy (w przypadku konferencji lub publikacji), czyli grupa bardzo wąska i specyficzna, albo też konglomerat wszystkich mieszkańców miasta i regionu, odbiorców mediów lokalnych, turystów i internautów. Czytelnik bez trudu zauważy, że w tym drugim przypadku kategoria odbiorców okazuje się być tak szeroką i powszechną, że prowadzi do utraty jakiegokolwiek precyzji, jasnych kryteriów pozwalających na określenie sposobów dotarcia do zamierzonych uczestników lub ocenę skuteczności takich działań. Termin „wszyscy” staje się tu więc niebezpiecznie bliski słowu „nikt” lub – w ostateczności – „ktokolwiek”. Można wręcz podejrzewać, że mamy tu do czynienia nie z rzeczywistym zamiarem otwarcia się na szerokie grono odbiorców, ale raczej zabiegiem wynikającym z poetyki pisania wniosków, gdzie złożenie obietnicy dużej liczby hipotetycznych uczestników ma zapewnić większe prawdopodobieństwo uzyskania finansowania.

O wyraźnej przewadze działań nienastawionych na wielokulturowość, ale raczej skierowanych do przedstawicieli jednej, wybranej mniejszości świadczyć może także analiza organizacji występujących o finansowanie projektów. Jak łatwo można zauważyć na wykresie 2, wśród podmiotów zaliczonych przez nas do grupy działających na rzecz wielokulturowości i mniejszości religijno-narodowych zdecydowanie przeważają te o partykularnym charakterze. Zjawisko takie ze szczególną siłą widać w przypadku wniosków składanych do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie organizacje nastawione na promowanie wielokulturowości w Bia-

łymstoku prawie się nie pojawiają. Choć w konkursach ogłaszanych przez Urząd Miejski podmioty tego typu spotkać można zauważalnie częściej, także tam stanowią one niecałe 15% organizacji należących do badanej grupy i zaledwie ok. 3% ogółu wnioskodawców.

Wykres 2. Wnioski składane w latach 2009–2013 przez organizacje działające na rzecz wielokulturowości i mniejszości religijno-narodowych w podziale na grupę docelową



Powyższe stwierdzenia nie oznaczają oczywiście, że członkowie mniejszości nie powinni mieć prawa do organizowania działań skierowanych wyłącznie do nich samych. Tak jak grupy większościowe chętnie celebrowują swoją kulturę, rytuały czy rocznice, mniejszości także powinny to czynić i mogą w tym celu oczekiwać wsparcia ze strony władz samorządowych. Równocześnie jednak trudno podejrzewać, aby publikacje, warsztaty lub konkursy skierowane wyłącznie do własnych członków i sympatyków prowadziły do zmian postaw przedstawicieli innych grup czy podważania pozycji grupy dominującej. Choć z pewnością działania takie odgrywają ważną rolę w budowaniu i umacnianiu tożsamości mniejszości religijnych i etnicznych [Poczykowski 2010: 253], zazwyczaj nie kształtują one społeczeństwa wielokulturowego. Nawet duża liczba imprez

odbywających się przy świątyniach danego wyznania lub siedzibach poszczególnych organizacji, co niejako automatycznie ogranicza szanse na ich szerszy odbiór, niewiele w tej kwestii może zmienić.

### **Wielokulturowość w kalendarzu kultury**

Innym z elementów badania oferty kulturalnej w Białymstoku była drobiazgowa analiza kalendarza wydarzeń kulturalnych przeprowadzona w wybranych miesiącach (maj 2013 r., styczeń i luty 2014 r.). W jej ramach zebrano informacje o odbywających się wówczas imprezach kulturalnych, zwracając uwagę między innymi na nazwę i rodzaj wydarzenia, dokładny czas i miejsce, organizatora czy stopień powiązania z kontekstem lokalnym. Szczególnie ta ostatnia kategoria danych posłużyć może jako uzupełnienie wniosków płynących z analizy konkursów oraz wywiadów grupowych. Wśród wszystkich obserwowanych wydarzeń autorzy badania wyróżnili te, które swoją treścią lub formą są mocno związane z Białymstokiem (rzadziej – regionem), a więc przynajmniej część z nich może być traktowana jako fenomeny lokalnej wielokulturowości.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że wydarzenia kulturalne „osadzone w lokalności” pozostawały w badanym okresie w zdecydowanej mniejszości. W maju 2013 r. było to 10,7%, a w styczniu i lutym 2014 r. zaledwie 3,5% wszystkich imprez (łącznie 50 wydarzeń). W tej grupie wydarzenia związane wprost z wielokulturowym (najczęściej rozumianym jako „zróżnicowanym kulturowo”) charakterem miasta również były w mniejszości. Nieliczne przykłady nie pozwalają na formułowanie daleko idących wniosków, ale wydaje się, że analiza kalendarza potwierdza wnioski płynące z analizy konkursów ofert. Odnotowano przede wszystkim wydarzenia organizowane przez podmioty animujące życie kulturalne mniejszości religijnych i etnicznych w Białymstoku (głównie wyznawców prawosławia i Białorusinów) i – jak można się domyślać – właśnie do tych mniejszości skierowane. Charakterystycznymi przykładami są tutaj białoruskie/prawosławne potańcówki lub festiwal piosenki białoruskiej. Oprócz tego, zaobserwowano również przykłady wydarzeń, które można zaliczyć do kategorii wielokulturowości folderowej. Były to przede wszystkim wydarzenia związane z Nocą Muzeów oraz Nocą Restauracji. Imprezy te, organizowane z dużym rozmachem i cieszące się dużym zainteresowaniem, charakteryzują się jednocześnie silną orientacją na zabawę, zaskoczenie, atrakcję, masowy odbiór, a rzadziej na pogłębioną refleksję. Charaktery-

styczne jest więc na przykład, że w przypadku Nocy Restauracji niektóre potrawy nawiązujące do rzekomo wielokulturowej tradycji miasta były podawane wyjątkowo, tylko tej nocy, we wnętrzach lokali niebudzących na co dzień żadnych skojarzeń z lokalnością.

Osobno warto jednak zwrócić uwagę na dwa wydarzenia, które potencjalnie sugerują również inne rozumienie wielokulturowości Białegostoku. Pierwszym z nich był I Miejski Koncert Ekumeniczny w Białymstoku, który odbył się w maju 2013 r. Z jednej strony, nazwa i opis wydarzenia sugerują, że jego celem było zbliżenie do siebie białostoczan różnych wyznań, a więc międzykulturowa integracja i edukacja. Z drugiej należy zwrócić uwagę, że samo wydarzenie musiało być stosunkowo marginalne – odbyło się na terenie szkoły przy ulicy Pułaskiego, na jednym z osiedli mieszkaniowych z dala od centrum. Drugim z wydarzeń była natomiast wystawa zatytułowana *Między Koroną a Litwą*. Przywołanie Białegostoku jako miasta pogranicza, oddzielającego niegdyś Koronę od Litwy, odsyła z kolei do wyobrażenia współczesnej roli tego miasta jako depozytariusza wielokulturowości Kresów Wschodnich. O fakcie funkcjonowania tego rodzaju wyobrażeń, również wśród twórców oferty kulturalnej, świadczą między innymi wypowiedzi jednego z przedstawicieli instytucji kultury w wywiadzie grupowym [FIIP], który wprost wiązał je z misją swojej placówki. W szerszym kontekście widać to również w działaniach, które mają wykreować Białystok jako centrum narodowej pamięci o Sybirze. Być może świadome działania mające uczynić z miasta centrum refleksji nad spuścizną Kresów są z wielu względów interesujące i zawierają w sobie potencjał tworzenia rzeczywistej wielokulturowości, niemniej jednak w badanym okresie stanowiły one margines wydarzeń kulturalnych w Białymstoku. Na podstawie analizy kalendarza, podobnie zresztą jak konkursów ofert czy wywiadów zogniskowanych z obiorcami kultury trudno jest również twierdzić, że badani poszukują bądź oczekują tego rodzaju wydarzeń. Jest to więc – póki co – raczej projekt polityki kulturalnej, aniżeli przejaw procesu zmierzającego do wielokulturowości miasta.

## Podsumowanie

Poszczególne elementy badania oferty kulturalnej w Białymstoku pozwalają na sformułowanie kilku wniosków dotyczących współczesnego rozumienia wielokulturowości na poziomie lokalnym i jego przejawów w polityce kulturalnej. Po pierwsze, wielokulturowość wydaje się być najczęściej



rozumiana jako synonim zróżnicowania kulturowego miasta<sup>5</sup>. Rozumienie takie jest wykorzystywane przez lokalne władze jako element marketingu terytorialnego, skierowanego raczej na zewnątrz (do turystów) niż samych mieszkańców miasta. Taka strategia wydaje się korzystna z punktu widzenia władz, ponieważ może przynieść wymierne zyski ekonomiczne, jak również nie podważa relacji dominacji kulturowej na poziomie lokalnym. Organizacje mniejszości etnicznych i religijnych otrzymują od jednostek samorządu terytorialnego relatywnie duże możliwości finansowania własnej oferty kulturalnej, ale można zakładać, że skierowana jest ona w dużym stopniu tylko do przedstawicieli mniejszości, nie wpływa więc znacząco na procesy komunikacji i integracji międzykulturowej. Przedstawiciele podmiotów organizujących ofertę kulturalną w mieście (np. instytucji kultury) często zdają sobie sprawę z faktu, że aprobowane przez władze, a organizowane przez nich wydarzenia nie przekładają się na realne zmiany w społeczności lokalnej. U części z nich przejawia się to w zniechęceniu do idei wielokulturowości, u innych próbami poszukiwania takich jej definicji, które stanowiłyby alternatywę dla dominującego rozumienia. Jest to na przykład zwrot w stronę wielokulturowości akcentującej mnogość stylów życia, a nie tylko zróżnicowanie etniczne czy religijne, bądź też próba związania Białegostoku z refleksją nad zróżnicowaną kulturowo spuścizną polskich Kresów. Próby takie wydają się jednak, z perspektywy analizy konkursów ofert oraz kalendarza kultury, marginalne. Badanie oferty kulturalnej sugeruje więc, że lokalna polityka kulturalna nie wspiera procesów powstawania „wielokulturowej przyszłości” Białegostoku, o której, podkreślmy, jedynie w trybie przypuszczającym pisał Andrzej Sadowski. Wspiera natomiast wielokulturowość folderową, czyli wizualnie atrakcyjną, ale pozbawioną głębszej refleksji wizję zróżnicowania kulturowego miasta.

## Bibliografia

- Białystok. Tradycyjnie wielokulturowy*, <http://www.wielokulturowybialystok.pl/>  
[30.12.2015]  
Kącki M. (2015), *Białystok. Biała siła, czarna pamięć*, Wołowiec

5 Podobne wnioski płyną z analizy wniosku Białegostoku złożonego w konkursie na Europejską Stolicę Kultury 2016 [Sztrop-Rutkowska, Białous 2014].

- Makaro J., Dolińska K. (2012), *Wielokulturowość Europy Środkowo-Wschodniej. Kilka metodologicznych uwag o definiowaniu i badaniu zjawiska*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 40
- Pasieka A. (2013), *Wielokulturowość po polsku. O polityce wielokulturowości jako mechanizmie umacniania polskości*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3
- Poczykowski R. (2010), *Lokalny wymiar pamięci. Pamięć zbiorowa i jej przemiany w północno-wschodniej Polsce*, Białystok
- Sadowski A. (2006), *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Białystok
- Sadowski A. (2011), *Socjologia wielokulturowości jako nowa subdyscyplina socjologiczna*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. 18
- Społeczeństwo Białegostoku na przestrzeni dziejów*, <http://arch.um.bialystok.pl/759-wielokulturowosc/default.aspx> [30.12.2015]
- Strategia rozwoju miasta Białegostoku na lata 2011–2020 plus* (2010), Białystok
- Sztop-Rutkowska K. (2013), *Folderowa wielokulturowość. Wykopmy rasizm z Białegostoku*, „Gazeta Wyborcza. Białystok”, nr 137
- Sztop-Rutkowska K., Białous M. (2014), *Processes of collective memory in culturally heterogeneous cities on the examples of Białystok and Lublin*, „Creativity Studies”, t. 7 (1)
- Vertovec S., Wessendorf S. (red.) (2010), *The Multiculturalism Backlash European discourses, policies and practices*, Londyn, Nowy Jork
- Wielokulturowość*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wielokulturowosc;3995791.html> [30.12.2015]

SUMMARY

**Multiculturalism versus cultural events. Observations  
based on a research of cultural events and cultural participation  
in Białystok**

The paper presents selected results of a research of cultural events and cultural participation in Białystok, which refer to the concept of multiculturalism. By analyzing parts of focus group interviews, a selection of offers concerning cultural activities, and the cultural calendar, the authors attempt to show various approaches to understanding of what multiculturalism is, as exhibited by participants, organizers and creators of culture.

Keywords:

Białystok, cultural events, cultural participation, cultural policy/politics, multiculturalism